

27 w 2020 (253)

Obóz za wszelką cenę?

Data publikacji: 13.05.2020 / Autor: Jakub Borkowski

Niniejszy tekst jest komentarzem do artykułu hm. Wiktora Maracewicza pt. „[Obóz 2020 – co robić?](#)” Wiktor napisał, że „powinniśmy szykować obozy. I być gotowym przeprowadzić je nieomal za wszelką cenę.” Zgadzam się — powinniśmy szykować obozy. Cały artykuł jest rozsądnym postulatem. Ale jednak uważałbym z tą ceną, bo może się okazać, że przyjdzie nam słono zapłacić za obóz.

Nie jest moim celem sianie paniki. Ba, wręcz uważam, że prawie na pewno nic się nie stanie. Odsetek zarażonych mieszkańców Polski to 0,00044554. Bazuję na [danych publikowanych przez European Centre for Disease Prevention and Control](#), dlatego uważam je za rzetelne. Jeśli połowa naszego Związku pojedzie na obozy, to statystycznie, w wielkim uproszczeniu, zarażą się trzy osoby. Może nikt się nie zarazi, może jedna.

Ale może akurat harcerz na Twoim obozie. Przy czym nawet jeśli się zarazi, to pewnie nic mu nie będzie. Posiedzi w szpitalu, przechoruje, wyzdrowieje. **Chyba, że akurat trafi na tego z astmą. Albo choroba uszkodzi mu płuca.** Ale prawie na pewno nic się nie stanie.

Wiem, że obozy są bezpieczniejsze niż granie w piłkę w parku.

Ale na obozie to na komendanta spadnie odpowiedzialność za zarażenie. Dlatego uważam opinię Wiktora, iż „w zakresie bezpieczeństwa naszym obowiązkiem jest realizować wszystkie wytyczne” za słuszną, lecz niepełną. Oczywiście, jest to nasz obowiązek i jeśli oficjalny komunikat władz będzie brzmiał „można robić wypoczynek, wszystko jest okej”, to jeśli tylko zastosujemy się do wytycznych i będziemy ich pilnie przestrzegać, wszystko będzie dobrze.

Nieco gorzej sytuacja będzie się przedstawiać, gdy komunikat będzie zawierał „ale”: nie zalecamy, ale dopuszczamy; jest to ryzykowne, ale możliwe; lepiej zostać w domach, ale możecie jechać. Jeśli jeden z Twoich podopiecznych zarazi się, a jego rodzice nie będą podzielali mojego przekonania o większym bezpieczeństwie obozów, to ktoś może zadać Ci pytanie „dlaczego zorganizował pan wypoczynek, choć oficjalny komunikat wskazywał na wysokie ryzyko takiego przedsięwzięcia?” A jeśli do tego zapomnisz o przestrzeganiu jakichś wytycznych,

albo zdecydujesz robić coś niezgodnie z nimi — bo na przykład uznasz je za zbędne, wtedy na pewno zostanie to wykorzystane przeciwko Tobie.

Nie twierdzę, że od razu zamkną Cię w Sztumie, a później skażą na 8 lat pozbawienia wolności za sprowadzenie niebezpieczeństwa dla życia lub zdrowia wielu osób poprzez spowodowanie zagrożenia epidemiologicznego lub szerzenia się choroby zakaźnej. Jednak ludzie niezbyt entuzjastycznie podchodzą do otrzymania statusu podejrzanego w procesie karnym i zakładam, że Ty również niespecjalnie jesteś nim zainteresowany.

Jednakowoż nie panikuj,

ale śledź komunikaty rządu, zmiany w prawie, wytyczne MEN, informacje od Naczelnictwa i Okręgów. I zgodnie z nimi podejmuj decyzje. **Pamiętaj jednak, że każda decyzja władz, która przenosi decyzyjność w dół, przenosi też odpowiedzialność.** Jeśli Twój okręg powie „nie zalecamy, ale niech decydują komendanci”, to nie będziesz mógł się bronić argumentami „ale władze nie zakazały”. Decydujesz i odpowiadasz za decyzję.

Jeśli władze nie zabronią organizowania obozów, a Ty będziesz miał możliwość zorganizowania mniejszego wypoczynku w sposób niesprzyjający zarażeniu, to rób obóz! Ale jeśli przerasta Cię oddanie dokumentacji w terminie i dopilnowanie porządku na stołówce, to może też przerośnie Cię przestrzeżenie dodatkowych obostrzeń.

[Jakub Borkowski](#)

Był zuchem, harcerzem, wędrownikiem, harcerzem starszym, członkiem współdziałającym i instruktorem. Działał na wszystkich poziomach OH-y, pełnił różne funkcje w okręgu i we władzach naczelnych. Specjalizuje się w psychologii stosowanej i prawie karnym, ale może wymądrzać się w każdym temacie.